Cena 1 zł

Głos Wielkopolski

Rok I | Poznań, wtorek, 28 sierpnia 1945 r. | Nr 181

Polacy z obczyzny

Nie o uchodźców politycznych z Polski w czasie obecnej wojny tutaj chodzi, a o masy, udające się po stałą pracę poza teren kraju. Liczono emigrację polską przed wojną na 8 milionów.

Niebywały, bo milionowy ubytek ludności polskiej na skutek wojny kazał nam zwrócić uwagę na możliwą pomoc ze strony emigracji naszej. Istotnie: wychodźcy polscy są w przeważnej części jednostkami przydatnymi. Już w toku wojny emigracja polska — czy w Europie: w Niemczech, Francji, czy w Stanach Zjedn. Am. — nie była martwym członkiem narodu; zależnie od miejscowych warunków żywo reagowała na bezprawia hitlerowskie, czy to, (jak w Ameryce), oddziałując propagandowo na opinię publiczną, czy to (na odcinku europejskim: w Niemczech, Francji), przez pracę ukrytą, a zdecydowanie przeciwniemiecką.

Nadeszła chwila, gdy należy pomyśleć o powrocie tych mas polskich celem zagospodarowania nowych terenów na zachodzie Polski i wykorzystania dla kraju potencjału sił gospodarczych, tkwiących w wychodźstwie.

Koniecznym jest — jak tego domaga się już Polski Związek Zachodni i do czego nawołuje komisja porozumiewawcza polskich stronnictw politycznych — by stworzony został osobny urząd, który by się zajął *zorganizowanym* powrotem Polaków z zagranicy. Podkreślić należy: *zorganizowanym* powrotem, albowiem wszelka bezplanowość narazić może na poderwanie tak ważnej akcji. Należy korzystać z doświadczeń po pierwszej wojnie światowej. Urząd taki (najlepiej z siedzibą w Poznaniu) winien być wyposażony w prawo inicjatywy wobec wszystkich władz. Sprawy reemigrantów winny być załatwiane bez długotrwałych sporów kompetencyjnych, z należytym pośpiechem i o ile możności ostatecznie — słowem: nie biurokratycznie.

Wychodźcy polscy są w przeważającej części pierwszorzędnym elementem osiedleńczym. Na emigracji szli po ciężką nieraz pracę, której od nich jedynie żądano. Nie znając obcego języka i stosunków obcych wyrabiali się i dorabiali, dzięki pracowitości, pilności i oszczędności. W pracy nie korzystali z protekcji i wpływów, a spotykali się z uznaniem obcych jako pracownicy obowiązkowi, zręczni i pomysłowi; niejednokrotnie zyskiwali i poważniejsze stanowiska. Są ludźmi pracy o przekonaniach szczerze demokratycznych.

Przyjmując naszych rodaków z wychodźstwa, nie zrażajmy się naleciałościami z obcych języków, gdyż braki te rychło zacierają się, raczej cenmy ich kwalifikacje zawodowo-techniczne. Wychodźcy nasi wracają z obrazem wyidealizowanej Polski, w której dopatrują się uosobienia sprawiedliwości Polaków względem samych siebie; ofiarujmy im stanowiska, na jakie zasługują i na których z pożytkiem dla ogółu będą mogli pracować.

Zalecałoby się osiedlanie reemigrantów gromadnie, koloniami, celem roztoczenia lepszej opieki nad nimi. Do opieki tej należy przede wszystkim udzielanie informacji z dziedziny przepisów prawnych, istniejących stosunków gospodarczych i walutowych w kraju, (reemigranci przybywają przecież z krajów o zupełnie innej strukturze prawnej).

Nic tak nie poważa akcji powrotu naszych wychodźców, jak na samym wstępie straty walutowe i majątkowe z powodu nieznajomości obowiązujących tutaj przepisów.

W związku z tym należałoby wziąć pod uwagę zrewidowanie naszych zbyt sztywnych przepisów dewizowych sprzed września 1939, co ma szczególne znaczenie dla reemigrantów naszych ze Stanów Zjedn. Półn. Ameryki. Pewne bezrobocie powojenne w Stanach Zjedn. A. P. raz jeszcze daje nam szansę do ściągnięcia rodaków zza morza do kraju, który tak potrzebuje rąk do pracy.

Dr Stanisław Berkan.

Zagadnienia wsi wielkopolskiej

przedmiotem obrad zjazdu komisarzy ziemskich w Poznaniu

Na wczorajszym zjeździe komisarzy ziemskich w Wojewódzkim Urzędzie Ziemskim w Poznaniu, omawiane były i dyskutowane obszernie sprawy, które dnia poprzedniego zreferowano na konferencji z wicepremierem Mikołajczykiem i towarzyszącym mu w podróży na tereny zachodnie wiceministrem rolnictwa ob. Szyszko.

Na plan pierwszy wysunęły się zagadnienie reformy rolnej i zagadnienie osadnictwa.

Pierwszy etap reformy rolnej na terenie województwa poznańskiego, podobnie, jak w całej Polsce, miał charakter raczej polityczny niż gospodarczy, i tym należy tłomaczyć pośpiech oraz szereg wiążących się z nim bezpośrednio błędów, które popełniono przy dokonywaniu tej akcji.

Poprawki jednak, jak zaznaczył w swym referacie na ten temat naczelnik Surman, będą w chwili obecnej ograniczone do minimum. Całą energię zużyć musimy na poprawne i fachowe przeprowadzenie reformy rolnej na terenach, na których nie została ona jeszcze dokonana, a mianowicie na ziemi lubuskiej. Uświadomienie sobie dokładnie popełnionych błędów, powinno być cenną wskazówką. Prócz wytycznych ściśle gospodarczych należy przy obecnej parcelacji uwzględnić także moment psychologiczny, zaniedbany, lub mylnie wykorzystany w pierwszym etapie akcji parcelacyjnej. Chłopi otrzymujący działki, powinni mieć pewność, że dostają je na **własność i na zawsze**, nie zaś jedynie czasowo i w administrację. Równolegle więc z nadawaniem ziemi iść powinna rozumnie i ostrożnie prowadzona propaganda. Znane są fakty, że wielu chłopów nie chciało przyjmować, lub oddawało nadawane działki. Część z nich coprawda ostatnio po działki te z powrotem się zgłasza, fakt ten jednak nie przekreśla samej istoty tego zjawiska, które musi mieć głębsze przyczyny. W powiecie Nowy Tomyśl np. ilość oddanych działek dochodzi do 60%. Nie mamy tu zamiaru omawiać dokładnie błędów pierwszego etapu reformy rolnej. Będzie je można z czasem naprawić i nie one same są przyczyną, dla której chłopi oddawali ziemię. Jedną z najważniejszych przyczyn tego zjawiska jest poprostu wojna. Brak zabudowań, narzędzi rolniczych, inwentarza, sprzężaju — i na to, jak zaznaczył wicepremier Mikołajczyk, nie ma żadnego błyskawicznie działającego lekarstwa. Błąd popełniają dzisiaj ci, którzy liczą zbytnio na pomoc z zewnątrz. Musimy liczyć przede wszystkim na „własny chłopski upór", jak wyraził się wicepremier Mikołajczyk —, na ten upór zdobyło się już wielu chłopów w Polsce centralnej, z którą wicepremier się już bliżej zapoznał. Wielkopolska nie jest w gorszej sytuacji, niż tamte ziemie, zostanie poza tym zasilona przez pewną ilość traktorów z UNRRY, przeznaczonych specjalnie dla ziemi lubuskiej.

Drugą ważną przyczyną, dla której chłopi oddają ziemię, są zbyt duże podatki i świadczenia rzeczowe, którymi są obciążone wyniszczone przez wojnę i ostatnio przez huragan gospodarstwa. Takie cyfry jak 110 zł podatku od 1 ha lub 50% sprzątniętego zboża, działają odstraszająco!

W wyniku obrad nad tym problemem, postanowiono poruszyć jak najprędzej tę sprawę w Ministerstwie Rolnictwa i spowodować zniżkę obciążeń. Dyskutowano również obszernie zagadnienie wielkości działek zarówno rolnych, jak i ogrodniczych, które zdaniem ogółu komisarzy ziemskich nie są wystarczające do prowadzenia samodzielnej gospodarki. Zagadnienie to jest obecnie również rozpatrywane przez Ministerstwo Rolnictwa i jest bardzo prawdopodobne, że na gruntach gorszych działki zostaną powiększone do rozmiarów od 20 do 25 ha, na gruntach średnich natomiast 10 ha uważane jest na ogół za wielkość wystarczającą.

Ściśle z zagadnieniem reformy rolnej łączy się problem osadnictwa, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych. Specjalny dekret, wydany ostatnio w tej sprawie, informuje nas dokładnie o „przydziałach" odpowiednich kategoryj ludzi na odpowiednie tereny. Na ziemię lubuską np. przeznaczeni są przede wszystkim repatrianci ze wschodu i oni mają pierwszeństwo w osiedlaniu się tam. Za repatriantów należy uważać również tych mieszkańców terenów wschodnich, którzy wywiezieni przez Niemców, przebywali ostatnio na terenie Rzeszy.

Samotnym kobietom, chorym i starcom, pochodzącym z terenów wschodnich, przydzielać się będzie gospodarstwa w innych częściach Polski ze względu na zbyt trudne dla nich warunki na zachodzie. Warunkami tymi nie powinni się jednak zniechęcać ludzie w pełni sił. Pierwszy okres będzie niewątpliwie trudny, jednakże, jak mamy okazję stale obserwować, tylko długodystansowa polityka zarówno dla państwa jak i dla jednostek ma jakiś sens!

Nie należy jednak sądzić, że działkę na zachodzie dostanie każdy, że będzie z niej ciągnął dochody zarówno urzędnik pracujący w mieście, jak i malarz czy poeta, który przyjeżdżać ma na nią zamiar jedynie w celu skonsumowania produktów oraz obejrzenia krajobrazów. Samo życie przekona go w krótce, że jest to niemożliwe, aby utrzymać działkę trzeba samemu poświęcić się rolnictwu i osobiście pracować na ziemi. Otwarta natomiast pozostaje kwestia dzierżawy ziemi mało dotąd popularna ze względu na zbyt wysoki czynsz, który jednak w krótce, jak się dowiadujemy, zostanie obniżony.

Zjazd komisarzy dużo uwagi poświęcił również kwestii opieki lekarskiej nad wsią oraz drugiej nie mniej ważnej sprawie opieki nad zamieszkałymi na wsi starcami, która będzie w krótce uregulowana przy pomocy ustawy emerytalnej. Zanim jednak ustawa ta wejdzie w życie, komisarze ziemscy będą mieli możność udzielania im pomocy ze specjalnego funduszu desygnowanego na ten cel przez Wojewódzki Urząd Ziemski.

Wicepremier Mikołajczyk wraz z wiceministrem Rolnictwa Szyszko udali się z Poznania na tereny zachodnie, i, jak się dowiadujemy, w tych dniach Wicepremier odbędzie w Lignicy konferencję z marszałkiem Rokossowskim w związku z uchwałą poczdamską o definitywnym już przekazaniu Polsce części dawnych terenów niemieckich.

(a)

Sprzymierzeni wchodzą w głąb Japonii

Nowy Jork, 27. 8. (TASS). — Jak podaje manilski korespondent agencji Associated Press, Mac Arthur zawiadomił japoński cesarski sztab generalny, że formacje floty amerykańskiej zaczęły posuwać się w kierunku zatoki Sagami (rejon Tokio).

Specjalny korespondent agencji Reutera podaje, że formacje floty sprzymierzonych, liczące 383 okręty dziś rano zaczęły wchodzić w głąb Japonii.

Na czele okrętów idzie 1300 samolotów na wypadek potrzeby usuwania samolotów japońskich, kierowanych przez pilotów - samobójców lub na wypadek zajścia jakiś nieprzewidzianych okoliczności.

Flota sprzymierzonych, która dzięki swemu tonażowi i sile bojowej jest jedną z największych w świecie wojennych armad morskich, posuwa się w kierunku Tokio. Flotą dowodzi admirał Helsi, znajdujący się na pokładzie liniowca „Missuri", na którym zostanie podpisana ostateczna kapitulacja Japonii.

Londyn, 27. 8. (TASS). Jak doniosło dziś rano radio londyńskie, 3-cia flota amerykańska pod dowództwem admirała Halsi znajduje się w zatoce Sagani i jest gotowa w każdej chwili wpłynąć do Zatoki Tokijskiej. Okręty sprzymierzonych mają w najbliższych 12 godzinach wpłynąć do Zatoki Tokijskiej.

Delegaci japońscy przybyli dziś rano na amerykańskim pancerniku „Missouri". Przy wstępie zostali zrewidowani, przy czym skonfiskowano ich samurajskie miecze.

Kolumna okrętów sprzymierzonych, zakotwiczonych przy brzegach wysp japońskich, rozciągnęła się na kilka mil. Okręty, mające wpłynąć do Zatoki Tokijskiej, są w pogotowiu.

Dotychczas nie wpłynęły wiadomości o tym, czy lądowanie rozpocznie się przed dniem jutrzejszym.

•

Komunikat Radzieckiego Biura Informacyjnego:

W ciągu 26 sierpnia wojska nasze na Dalekim Wschodzie posuwały się w dalszym ciągu naprzód.

Wojska 1-go dalekowschodniego frontu w południowej części wyspy Sachalin zajęły miasto **Rudaka**.

Wojska 2-go dalekowschodniego frontu na południe od Kamczatki zajęły wyspy **Onekotan**, **Siasikotan** i **Macuwa** z grupy wysp Kuryjskich.

W ciągu 25 sierpnia wojskom naszym udało się wziąć do niewoli przeszło 35 tysięcy japońskich żołnierzy i oficerów. W tej liczbie w niewoli znajduje się 6 generałów.

W dalszym ciągu odbywa się przyjmowanie poddających się do niewoli jednostek i formacyj japońskich.

Armia amerykańska gotowa do lądowania

Manila, 27. 8. (AFP). — Tysiące statków, samolotów i żołnierzy przygotowują się gorączkowo do obsadzenia wysp japońskich. Pierwsza fala wojsk lądujących utworzona będzie przez 300 wielkich transportowców, wypełnionych żołnierzami i chronionych przez niezliczoną ilość samolotów myśliwskich.

Amerykanie obawiają się zasadzki

Nowy Jork, 27. 8. (AFP). — Zdaniem korespondenta wojennego dziennika „New-York Herald Tribune", istnieją poważne wątpliwości co do tego, czy rząd tokijski potrafi opanować fanatyczne nastroje niektórych oddziałów japońskich.

Zachodzi obawa, że oddziały te mogły by zgromadzić większą ilość samolotów i lotników, by wystąpić przeciwko okupacyjnym siłom amerykańskim. Korespondent sądzi, że napaść taka mogła by obudzić w Japończykach chęć fanatycznej — acz beznadziejnej — walki, nawet gdyby jej wynikiem miało być samobójstwo narodu.

Japonia czeka

Londyn, 27. 8. (Polpress). — Agencja Domei donosi, że przygotowania na przyjęcie alianckich wojsk okupacyjnych w Japonii są w pełnym toku.

Wojska i okręty wojenne japońskie wycofały się z niektórych części Tokio oraz z Chiba, Kanagawa, Szizuoka i Yamanaszi, tj. miejscowości, w których mają wylądować oddziały alianckie. Okrętom japońskim nie wolno opuszczać portów. Dla zorganizowania ścisłego kontaktu z władzami okupacyjnymi, władze japońskie postanowiły utworzyć specjalny urząd łączności, pozostający pod bezpośrednią kontrolą Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Urząd ten będzie załatwiał wszystkie sprawy pomiędzy Japończykami i alianckimi władzami okupacyjnymi.

Generał Mac Arthur opuścił Manilę

Manila, 27. 8. (BBC). — Generał Mac Arthur opuścił Manilę i udał się na Okinawę.

Ratyfikacja paktu chińsko-sowieckiego

Moskwa, 27. 8. (Polpress). W Moskwie i Czung-Kingu nastąpiła ratyfikacja paktu sojuszu chińsko-radzieckiego, który zawarto w dniu 14 sierpnia br. Sojusz ten został zawarty na przeciąg 30 lat i ma stanowić materialne i moralne poparcie dla rządu chińskiego. Związek Radziecki ratyfikując traktat przymierza i przyjaźni z Chinami podał równocześnie bliższe warunki tego przymierza oraz wysłał dwie noty, na podstawie których uznano suwerenność trzech prowincyj, wschodnich, a o formie rządu w Mongolii ma zadecydować wewnętrzny plebiscyt ludności. Związek Radziecki określił następująco warunki zawartego paktu: 1. pełne udzielenie sobie wzajemnej pomocy w razie potrzeby; 2. natychmiastowe porozumienie się w sprawie zawieszenia broni na Dalekim Wschodzie; 3. wszczęcie potrzebnych kroków w przeprowadzeniu tego porozumienia; 4. nie branie udziału we wrogich przymierzach bez obopólnego uprzedniego porozumienia się; 5. przyjazna współpraca i nie mieszanie się w sprawy wewnętrzne obu krajów; 6. możliwie najwydatniejsza pomoc gospodarcza w odbudowie zniszczonych wojną krajów; 7. zawarcie paktu nie przesądza praw i zobowiązań powziętych w stosunku do Organizacji Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Rząd sowiecki zatwierdził i uznał narodowy rząd Czung-Kingu. Port Artura będzie pod wspólnym zarządem Związku Radzieckiego i Chin, a zbudowania urządzeń obronnych portu podjął się Związek Radziecki. Port Dairen został uznany za wolny port międzynarodowy. Chińska kolej wschodnia, prowadząca do Władywostoku i chińska kolej południowa prowadząca z Charbina podlegać będzie kontroli i opiece chińsko-radzieckiej spółki kolejowej.

1. 9. 1939 — 1. 9. 1945

Zjazd uczestników walki zbrojnej z niemieckim najeźdźcą

Warszawa 1 — 2 września 1945 r.

„Przysięgam wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej...”

Wspaniały przebieg niedzielnych uroczystości zaprzysiężenia 14 pułku kawalerii K. B. W. w Poznaniu-Golęcinie

W dniu wczorajszym przeżywał Poznań znowu podniosłą uroczystość zaprzysiężenia świeżo wcielonych w szeregi 14-go pułku kawalerii K. B. W. w Poznaniu rekrutów. Były to pierwsze po wojnie tego rodzaju uroczystości w stolicy Wielkopolski. Stary żołnierz polski — okryty zwycięskimi wawrzynami — wróci niedługo do domu i swoich warsztatów pracy, a cały ciężar obrony naszej drogo okupionej wolności — przejdzie wyłącznie na barki młodego pokolenia żołnierskiego i świeżo wyszkolonych kadr oficerskich.

Naród, który nie myśli, nie czuje i nie działa po żołniersku — ginie. Wielkie rzeczy powstawały po mężnych narodach. Kultury rodziły się z żołnierskiego czynu. Trwały i rozwijały się w klimacie moralnym tych czynów, karmione bohaterstwem, ofiarnością i chwałą, zdobywaną na polu walki, gdzie człowiek uczył się spełniać swój obowiązek w obliczu śmierci kosztem życia. Wojna bowiem jest twardą szkołą wielkości. Z prawdziwą dumą spoglądaliśmy na składające w niedzielę przysięgę szeregi nowokształtującego się Wojska Polskiego, tego zbrojnego ramienia narodu. Polska ma źródło

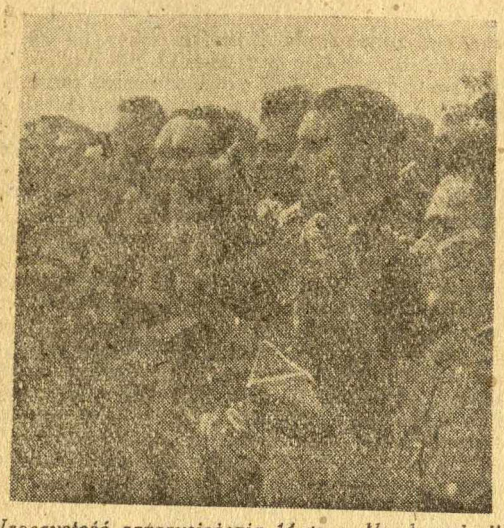

Uroczystość zaprzysiężenia 14-go pułku kawalerii Korp. Bezp. Wewn. w Poznaniu. — Na zdjęciu moment składania przysięgi przez żołnierzy.

niewyczerpanej mocy nie tylko w swej armii, opromienionej glorią zwycięstw, lecz także w entuzjaźmie i miłości ku niej, w swym niestrudzonym patriotyźmie w myśl hasła „Bóg, Honor, Ojczyzna” — któremu pozostajemy dozgonnie wierni.

My Polacy jesteśmy narodem żołnierskim. Natura dała nam męstwo i bitność, dała dumę i wolę tworzenia, dała nawet zaciekłość i decyzję. Epoka współczesna wymaga wyjątkowych cech ducha: największego natężenia cnót żołnierskich. Wymaga dynamizmu, inicjatywy, wytrwałości, hartu... Wymaga całkowitej i wewnętrznej militaryzacji duchowej, stalowych charakterów. Musimy rzeźbić w sobie i rozwijać ten bogaty, męski, żołnierski charakter. Musimy pielęgnować w sobie siłę duchową, a wówczas nie zginiemy. Tego rodzaju myśli nasuwały się w chwili składania roty przysięgi przez 14-ty pułk kawalerii K. B. W. w Poznaniu a niejedne z nich poruszyli w swych przemówieniach wojskowi przedmówcy. Przysięga jest tym aktem, który pasuje młodego rekruta czy też oficera na prawdziwego żołnierza, świadomego swych celów i obowiązków obrońcę Ojczyzny, odpowiedzialnego przed Bogiem i historią za sumienność i uczciwość wypełnionej służby.

*

Ustawione w trójboku szeregi 14-go pułku kawalerii K. B. W. w pełnym uzbrojeniu wraz ze swymi dowódcami — oczekiwały w skupieniu ważnej chwili złożenia przysięgi. 14-ty pułk. K. B. W. formował się początkowo w Jastkowie koło Lublina, a z końcem czerwca pod dowództwem ppłk Wołkowa, mjra Jana Dragina, szefa sztabu mjra Anatola Czernyja i zastępcy dowódcy dla spraw polityczno-wychowawczych kpt. Kaźmierza Szyszki przeniósł się do Łodzi, skąd niebawem po krótkim pobycie w Buku Wlkp. od miesiąca lipca zakwaterował się na stałe w Poznaniu. W skład tego pułku weszli oficerowie i żołnierze z 4-tej dywizji gen. Kaniewicza i szturmowego zmotoryzowanego oddziału spadochronowego. Na placu zebrało się około 1.500 żołnierzy jednego batalionu zmotoryzowanego, jednej dywizji kawalerii, jednej szkoły podoficerskiej oraz samodzielnych pododdziałów. Krótko po godz. 12-tej na plac koszarowy zajeżdża ppułk. Tokarski, dowódca pułku w otoczeniu wyższych oficerów Wojsk Polskich i Armii Czerwonej. Ppułk. Tokarskiemu zdaje raport szef sztabu mjr Czernyj Anatoli, po czym odbywa się wspólnie lustracja szeregów. Dźwięk dzwonka oznajmia rozpoczęcie mszy polowej, której wysłuchują żołnierze i zebrani w nabożnym skupieniu. Po mszy św. proboszcz parafii sołackiej, ks. Henryk Lewandowski zwraca się w podniosłych słowach do żołnierzy, którzy w twardej szkole wojskowej mają wyróść na jedynych obrońców narodu. Mają być prawdziwymi rycerzami Ojczyzny, których ona tak bardzo dziś potrzebuje i na których skierowane są oczy wszystkich. Tradycja wielu setek lat ciąży na was — mówił kaznodzieja — a przysięga uroczysta potwierdzona i przypieczętowana imieniem i świadectwem Boga ma uświęcić wasze słowa, które będziecie czynem żołnierskim praktycznie wcielać w życie. Z kolei przemówił z trybuny zastępca dowódcy korpusu dla spraw polityczno-wychowawczych ppułk. Tokarski, wykazując zasadniczą różnicę, w jakiej odbywa się złożenie przysięgi 14-go pułku kawalerii K. B. W. Podkreślił on moment składania jej w wyzwolonej już ziemi spod wrogiej okupacji i w dobie budowy nowej, wolnej i demokratycznej Polski. Pułk ma stać na straży ładu i bezpieczeństwa prawdziwego pokoju, ochraniając pracę robotnika, chłopa i inteligenta w wolnej Rzeczypospolitej. Doświadczenie Rządu i współpraca ze Związkiem Radzieckim oraz narodami miłującymi pokój ma nas ustrzec przed nową katastrofą wrześniową i zabezpieczyć trwale znów odzyskaną wolność. Wskazując na trudności w odbudowie gospodarczej i kulturalnej dnia dzisiejszego, przedmówca wyraził głęboką wiarę w przezwyciężenie ich w solidarnym wysiłku narodowym. Okrzykami na cześć narodu polskiego i Krajowej Rady Narodowej, Wojska Polskiego i Marszałka Roli-Żymierskiego oraz Związku Radzieckiego i Generalissimusa Stalina zakończył ppułk. Tokarski swe przemówienie. Wreszcie nastąpił najważniejszy akt uroczystości — złożenie żołnierskiej przysięgi za słowami dowódcy z wzniesionymi w górę prawicami:

„Przysięgam uroczyście ziemi Polskiej i Narodowi Polskiemu stać w obronie

Ojczyzny wyzwolonej z niewoli niemieckiej oraz na straży wolności, niepodległości i mocy Rzeczypospolitej.

Przysięgam rzetelnie i sumiennie wypełniać obowiązki żołnierza polskiego, wiernie wykonywać rozkazy przełożonych i ściśle przestrzegać regulaminów i tajemnicy wojskowej.

Przysięgam wiernie służyć Rzeczypospolitej Polskiej i nigdy nie skalać imienia Polaka.

Przysięgam dochować wierności Krajowej Radzie Narodowej, Władzy Naczelnej Narodu Polskiego.

Przysięgam nieugięcie stać na straży praw Narodu Polskiego, mieć wszystkich obywateli w równym poszanowaniu, oraz niezłomnie bronić swobód demokratycznych”.

Tak mi dopomóż Bóg!

Po odegraniu Hymnu narodowego i odśpiewaniu Roty wojsko przygotowało się do defilady, którą odebrali na trybunie honorowej ppułk. Tokarski, ppułk Wołkow, mjr Dragin i kpt. Szyszko w otoczeniu oficerów polskich i radzieckich. Przed trybuną przemaszerowały: oddziały sztabu, 1 i 2 szwadron dywizji kawalerii, 1 i 2 kompania zmotoryzowana, wreszcie oddziały łączności, samochodów pancernych i saperów. Raz po raz rozlegają się na trybunie okrzyki na cześć Wojska Polskiego, Rządu Jedności Narodowej i Armii Czerwonej.

Podczas przyjęcia w kasynie oficerskim przy ozdobionym orłem polskim i portretami Prezydenta K. R. N. — Bieruta i Marszałka Roli-Żymierskiego, dowódca pułku, ppłk. Tokarski wzniósł toast na cześć polskich oficerów K. B. W., stojących w województwie poznańskim na straży praw demokratycznych i bezpieczeństwa publicznego, będących przykładem wzorowych obywateli polskich. Następnie przemawiali dwaj przedstawiciele Armii Radzieckiej: mjr Golikow i ppłk. Wołkow, wiwatując na cześć Armii Polskiej i przyjaźni polsko-radzieckiej oraz ich przywódców. W końcu ks. prob. Lewandowski i przedstawiciel m. Poznania wznieśli toasty na cześć dowództwa i żołnierza polskiego. Okrzykom i wiwatom nie było końca!

Zacna od 25 lat firma porcelany i przyborów kuchennych T. H. Barełkowski z Poznania, przy ul. Kraszewskiego 3 ofiarowała pułkowi w uroczystym dlań dniu srebrny puchar pamiątkowy. Popołudniowe przedstawienie teatru K. B. W. 4-tej dywizji im. J. Kilińskiego, bawiącego na występach gościnnych w Poznaniu oraz wieczorna zabawa taneczna — zakończyły ten uroczysty dla pułku i naszego miasta dzień.

T. S.

Nie pozwolimy Niemcom zagłuszać głosu Raszyna!

Mamy od niedawna polską radiostację o światowym zasięgu — Raszyn. Na fali 522 rozbrzmiewa na świat cały polska mowa. Zarówno mieszkańcy różnych połaci naszego kraju, jak i rodacy przebywający za granicą słuchać mogą głosu, który płynie w dźwigającej się z gruzów stolicy Rzeczypospolitej, z miasta skazanego przez Niemców na zagładę i na wymazanie z mapy Europy, a wieszczącego obecnie całemu światu, że istnieje, że żyje, że odbudowuje się i że jest — tak jak dawniej — głównym ośrodkiem życia narodowego i siedzibą władz centralnych wolnego i suwerennego Państwa Polskiego.

Lecz dzieją się rzeczy dziwne. Oto triumfujący głos Raszyna zagłuszają inne głosy. Wiemy, że w eterze jest ciasno i że nie ma na to rady, że wystarczy najmniejszy obrót gałką aparatu radiowego, żeby głos Raszyna przycichł, a rozlegać się zaczęły głosy płynące z innych miast i z innych krajów. Ale dlaczego najbliższym, sąsiednim, nie rzadko zagłuszającym, a zawsze osłabiającym działalność największej radiostacji polskiej jest głos... niemiecki? Dlaczego na identycznej niemal fali (523) nadaje swe audycje Stuttgart? Inżynierowie amerykańscy rozbudowali radiostację stuttgartską na skalę światową i oddali ją do użytku ludności niemieckiej. To im wolno, zapewne. Trudno jednak nam Polakom pogodzić się z tym, że tak „miłe” sąsiedztwo w eterze uniemożliwia w praktyce docieranie głosu radiostacji raszyńskiej tam wszędzie, gdzie dotrzeć powinien, że ta sama mowa niemiecka, która obrzucała nas błotem i kalumniami, która wieściła wszem i wobec upadek Państwa Polskiego i zagładę naszego Narodu, że ta sama znienawidzona mowa naszego niedawnego kata i ciemięzcy zagłusza mowę polską, mowę Narodu, który z trudem i wysiłkiem najwyższym odbudowuje swą zniszczoną Ojczyznę i umacnia swą krwawo wywalczoną niepodległość.

Sądzimy, że sprawa którą poruszamy, nie jest obojętną dla żadnego Polaka i nie uważamy jej bynajmniej za błahą. Wskazana jest — zdaniem naszym — rychła i energiczna interwencja w tej sprawie naszych powołanych do tego czynników na forum Międzynarodowej Komisji Radiofonicznej. (z)

Cmentarzysko gruzów we Frankfurcie n. Menem

Londyn, 27. 8. (Polpress). We Frankfurcie n. Menem, według fachowych obliczeń, znajduje się około 10 milionów m³ gruzów, których usunięcie będzie kosztowało 35 milionów marek.

Odszkodowania

PAP. Polpress komunikuje: — Zasady, przyjęte na konferencji krymskiej i poczdamskiej w sprawie reparacyj niemieckich różnią się znacznie od postanowień odszkodowawczych, zawartych w traktacie wersalskim. Rozmiary szkód, wyrządzonych obecnie przez Niemców, są tak olbrzymie, że rzeczą niemożliwą jest ściągnięcie tak wielkich odszkodowań. Innymi słowy, Niemcy nie są w stanie wyrównać szkód, przez siebie wyrządzonych. Związek Radziecki np. poniósł straty, które, oszacowane w pieniądzach, dają sumę przeszło 300 miliardów dolarów. Ogólna wartość majątków niemieckich, wchodzących w rachubę przy pokrywaniu strat wojennych, wynosi co najwyżej kilkadziesiąt miliardów dolarów.

Dlatego też przy ustalaniu reparacyj trzy mocarstwa nie mogły kierować się wysokością strat, lecz zasadą: wysokość odszkodowań jest zależna od tego, ile można z Niemiec wydobyć.

Trudno mówić o udziale Polski w odszkodowaniach bez nawiązania do innych osiągnięć naszych, zdobytych w wyniku zwycięskiej wojny. Ziemie zachodnie Polski, jako suwerenne terytorium polskie, zostały wyłączone ze strefy okupacyjnej i odszkodowawczej. Wartość tych ziem ocenia się na 9—9,5 miliardów dolarów. Jeżeli odliczymy od tej kwoty wartość terenów położonych na wschód od linii Curzona, które do r. 1939 należały do Polski, oszacowanych na 3—3,5 miliarda dolarów, to dodatnie saldo wynosi 6 miliardów dolarów. Należy w tym miejscu podkreślić, że nasze ziemie zachodnie mogły należeć do radzieckiej strefy okupacyjnej i tym samym do radzieckiej strefy odszkodowawczej. W tym wypadku suma odszkodowawcza, która przypadłaby w udziale Związkowi Radzieckiemu wzrosłaby ogromnie. Ziemie na zachód od Nisy i Odry są bowiem terenami rolniczymi i stosunkowo mało uprzemysłowionymi. Związek Radziecki jednak poparł koncepcję wielkiego i silnego Państwa Polskiego, nie bacząc na interes własny. Ta ofiara Związku Radzieckiego, który najbardziej ucierpiał podczas działań wojennych i pod okupacją niemiecką, znajdzie swą ocenę w historii naszego narodu.

Wedle układu polsko-radzieckiego Polska otrzyma 15 procent udziału radzieckiego w odszkodowaniach. Odszkodowania radzieckie ściągane będą ze strefy okupacyjnej radzieckiej. Z uwagi na to jednak, że strefa ta ma charakter rolniczy, przyznano Związkowi Radzieckiemu dodatkowo pewną część reparacyj z uprzemysłowionych terenów zachodnich. W układzie polsko-radzieckim przewidziano, że Polska ma otrzymać 15 procent odszkodowań z terenów radzieckich i 15 procent ogólnej kwoty odszkodowawczej, przysługującej Związkowi Radzieckiemu z terenów zachodnich. W ten sposób zabezpieczono Polsce udział w reparacjach z niemieckich terenów zachodnich.

Należy podkreślić, że Polska ze wszystkich krajów wyzwolonych pierwsza zawarła układ reparacyjny. Inne państwa nie wiedzą jeszcze, jak wygląda sprawa ich odszkodowań i kiedy je otrzymają. Pierwsza rata odszkodowań wpłynie do Polski jeszcze w bieżącym roku. Inne kraje wyzwolone nie mogą jeszcze w swych planach odbudowawczych uwzględniać pozycji odszkodowań, podczas gdy my osiągnęliśmy już w tej dziedzinie określone wyniki.

Układ odszkodowawczy zawiera również porozumienie w sprawie dostaw węgla po specjalnie oznaczonej cenie dla Związku Radzieckiego, Rząd polski zgodził się na te dostawy w ciągu całego czasu okupacji Niemiec w poczuciu swego obowiązku współpracy przy regulowaniu spraw europejskich i rozwiązywaniu problemu polskiego. Związkowi Radzieckiemu będzie potrzebny węgiel również dla jego strefy okupacyjnej i dla przemysłu pokojowego, który — wedle uchwał poczdamskich — zostanie zachowany w Niemczech. Dostawy nasze dla Związku Radzieckiego będą stanowiły niewielką część nadwyżki eksportowej i będą się zwiększały w miarę, jak będzie rosła produkcja węgla — od 8 do 13 milionów ton rocznie. Zaznaczyć należy, że nasze wydobycie węgla będzie już w 1946 roku o wiele wyższe, niż było w 1939 roku, a w roku 1946 osiągniemy poziom wydobycia stawiającego nas w rzędzie największych potęg węglowych w Europie.

Układ o odszkodowaniach kończy cykl umów z ZSRR, związanych z wojną. Wojna się skończyła. Bilans zwycięstwa jest dla nas korzystny. Polska nie tylko zwyciężyła, lecz zwycięstwo wykorzystała. Na arenie międzynarodowej zdobyliśmy wszystko, co można było osiągnąć. Obecnie powinien naród przejąć te zdobycze i przyswoić je krajowi.

Stanisław Nogaj 15

Guzen

Z pamiętników dziennikarza

W obozach koncentracyjnych obowiązywał bowiem przepis, że każdy więzień wezwany przez SS-mana, stawał przed nim na baczność i meldował się w przepisowej formie: przynależność do grupy więźniów, imię i nazwisko, numer i datę urodzenia. Brzmiało to następująco:

— Berufsverbrecherhäftling, Numer 43 020, Karl Schmidt, geboren 3. 4. 23, meldet sich gehorsamst zur Stelle“ (Więzień zawodowy zbrodniarz, nr 43 020, Karol Szmidt, urodzony 3. 4. 23, melduje się posłusznie na miejscu).

„Zieloni“, którzy w trójkącie nosili znak „M“ do słów „zbrodniarz zawodowy“ dodawać musieli i „morderca“. Byli to tak zwani „dożywodniacy“, których w roku 1943 przeniesiono z więzień do obozów.

My „czerwoni“ meldowaliśmy się jako „Schutzhaeftlingi“ (więźniowie dla ochrony) a od roku 1943 dodawaliśmy „Polacy“. Francuzi, Rumuni, Węgrzy czy inni meldowali się podobnie podając swoją narodowość.

Z obozów koncentracyjnych rzadko kto wracał na wolność. Zwalniano tylko na pokaz, dla oszukania własnego społeczeństwa, ba nawet własnej partii lub najwyższych czynników w państwie.

W obozach koncentracyjnych obowiązywały dwie teorie ich zadaniach. Pierwsza — obliczona na eksport — mówiąca o przeszkoleniu więźniów na pożyteczne jednostki, druga — istotna i stosowana naprawdę — mówiąca tylko o wyniszczeniu (vernichten) i wyplenieniu (ausrotten) wszystkich więźniów w obozach, jako ludzi szkodliwych, nie mogących powrócić do społeczeństwa.

Rozbieżności w zapatrywaniach na cele obozów koncentracyjnych w Trzeciej Rzeszy istniały nawet w samej „górze“ partii, pośród najwyższych władz SS i SA.

W obozach koncentracyjnych rządzili zwolennicy teorii wyniszczenia wszystkich więźniów, więc konsekwentnie mordowali ich własnymi, wszelkich rodzajów metodami.

Konsekwentne „ausrotten“ w stosunku do ludzi, których odseperowano od społeczeństwa hitlerowskiego i których powrót do tegoż społeczeństwa, według teorii Himmlera, był wykluczony, rozpoczęło się od niemieckich komunistów w roku 1933. W ciągu pierwszych dwóch lat zginęło 90 procent aresztowanych. Wówczas uznano akcję przeciwko komunistom niemieckim za zakończoną.

Z innymi przeciwnikami politycznymi postępowano podobnie.

W roku 1937, gdy przez wymordowanie komunistów niemieckich i innych przeciwników politycznych obozy koncentracyjne opustoszały, przysłano w ich miejsce przestępców kryminalnych. Podobnie jak komuniści niemieccy, wszyscy przestępcy kryminalni Trzeciej Rzeszy, mieli zostać odseparowani w obozach i wykończeni.

Zadanie to realizowano przez tak zwaną „akcję“ (Aktion), którą przeprowadzono w roku 1937. Władze policyjne zestawiły spisy wszystkich osób, karanych kiedykolwiek za przestępstwa kryminalne. Gdy spisy były gotowe, na terenie całego państwa rozpoczęto obławy i w wyznaczonym terminie poaresztowano kolejno wszystkich.

Urzędnicy, prowadzący ową akcję, nie wiedzieli, w jakim celu aresztują ludzi. Tłumaczyli, że prawdopodobnie chodzi o jakieś wyjaśnienie sprawy, że aresztowani będą za kilka godzin wolni...

Kogo w domu nie zastano, o tego nikt się już później nie troszczył. Pozostawał na wolności, aż wpadł przy innej okazji.

Sprytniejsi kryminaliści, orientując się w teorii Himmlera, wstępowali szybko w szeregi SS albo SA, podając się za ofiary wychowania i warunków życiowych w poprzednim niemieckim ustroju społecznym. Przyjmowano ich chętnie.

Tak więc w obozach koncentracyjnych bardzo często spotykali się wspólnicy wypraw bandyckich w bardzo odmiennych sytuacjach, jeden był więźniem, skazanym w obozie na zagładę, drugi w mundurze SS-mana pilnował go i miał za zadanie „wykończyć“ dawnego towarzysza.

Akcja przeciwko przestępcom kryminalnym zawiodła do obozów koncentracyjnych nie tylko tak zwanych notorycznych zbrodniarzy zawodowych, ale również złodziei-amatorów, którzy w młodych latach popełnili jakiś błąd, a po odcierpieniu kary powrócili na uczciwą drogę życia, zarabiając na utrzymanie pracą w fabrykach czy w warsztatach.

Wydostać się z obozu można było tylko przy pomocy osób, przebywających na wolności. Starania o uwolnienie nie były łatwe, odnosiły skutek jedynie w pierwszych miesiącach pobytu więźnia w obozie.

Wychodzili na wolność zamożniejsi złodzieje i bandyci, których stać było na przekupienie urzędników policyjnych. Opuszczali obóz również konfidenci policji, których aresztowanie nastąpiło automatycznie. Tych wyciągali z obozów ich zwierzchnicy — urzędnicy policyjni.

Po akcji zbiorowej na przestępców kryminalnych, sprowadzano do obozów w terminach późniejszych z więzień i domów karnych dalszych „zielonych“. Zależnie od humoru i zapatrywania urzędnika policji kryminalnej, przestępca, który odcierpiał karę w więzieniu lub domu karnym, wydostawał się na wolność albo też szedł do obozu koncentracyjnego na wyniszczenie. Zwykły urzędnik policyjny decydował o życiu ludzkim, często nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Urzędnik policyjny oceniał, czy przestępca po odcierpieniu kary sądowej w więzieniu lub domu karnym poprawił się tak dalece, że może być jednostką pożyteczną w społeczeństwie Trzeciej Rzeszy.

W obozach koncentracyjnych wśród „zielonych“ byli ludzi różni. Dobrzy i źli. Zasadniczo nie różnili się wcale od niemieckich więźniów „czerwonych“. Piętnowani przez sądy jako zawodowi zbrodniarze, postępowaniem swoim w obozie nie różnili się od więźniów, uchodzących na wolności za uczciwych obywateli. Zachowywali się tak samo jak robotnicy, urzędnicy, księża czy prawnicy. W tych warstwach społecznych mamy przecież też ludzi dobrych i złych, a zwyrodniałe jednostki znaleźć można zawsze i wszędzie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ŻYCIE SPORTOWE

„Derby" poznańskie spaczone przez sędziego

K. K. S - Warta 4:2 (2:0)

(ls) Przed tygodniem na tym samym miejscu w ramach recenzji z meczu Kraków—Poznań podkreślaliśmy z zadowoleniem fakt, że spotkanie to rozgrywane w atmosferze prawdziwego i dobrze pojętego sportu stało się najlepszą jego propagandą, wystawiając jednocześnie jak najlepsze świadectwo sportowego wyrobienia zawodnikom i publiczności poznańskiej.

Fontowicz wraz z parą obrońców wyjaśnia niebezpieczną sytuację pod bramką „Warty".

Niestety — w tydzień potem na meczu „K. K. S." — „Warta" siedmiotysięczna rzesza widzów na boisku „Warty" musiała być świadkiem ubolewania godnych scen, rzucających cień na stosunki sportowe w naszym mieście. Stwierdzić trzeba z całą stanowczością, że wina za skandaliczne zajścia spada wyłącznie na sędziego zawodów, Kowalskiego, który dowiódł, że nie dorósł do roli arbitra tak poważnego spotkania, jak niedzielne. Jego orzeczenia nacechowane stronniczością spotykały się już w pierwszej części meczu z głośnymi protestami widzów, a usunięcie kapitana „Warty" — Danielaka z boiska w 27 min. po przerwie — wyładowało zbierającą się burzę i stało się przyczyną awantury: sprowokowana publiczność wtargnęła na boisko otoczywszy zwartym tłumem sędziego i zawodników. Długo trwały targi i rozhowory, wreszcie kierownictwu „Warty" udało się opanować sytuację i gra po kilkunastu minutach podjęta została na nowo. Pozostawiając wyświetlenie sprawy kompetentnym władzom sportowym, wyrażamy nadzieję, że zostanie ona rozpatrzona w sposób należyty tak, jak tego wymaga dobre imię poznańskiego sportu, a sędziemu zawodów odebrany zostanie jego dyplom sędziowski, na który sobie nie zasłużył!

„Gdyby nie te właśnie przykre incydenty — spotkanie niedzielne należało by do rzędu udałych imprez piłkarskich. Gra żywa i interesująca utrzymana była na dobrym poziomie technicznym i dostarczała widzom dużo emocji.

W pierwszej części zawodów „K. K. S." miał więcej z gry i przeważał zdecydowanie. Trio obronne kolejarzy z powodzeniem wyjaśniło szereg niebezpiecznych momentów na swym polu karnym. Skromny w bramce przytomny i odważny w interwencjach, zasłużył na najwyższą notę. Pomoc „niebieskich" z Tarką na czele skutecznie zasilała atak, wykazujący dobre zgranie i niezłą dyspozycję strzałową.

Napad „Warty" bardzo słaby w pierwszej części zawodów — po przerwie „rozkręcił" się i bramka kolejarzy coraz częściej była w opałach. Linia pomocy miała najlepszego gracza w Grońskim. Danielak jak zwykle bardzo pracowity i dokładny w podaniach. W obronie Weiss święcił triumfy, niezmordowany w akcji do ostatniej minuty gdy Fontowicz w bramce musi dwa gole zapisać na swoje konto. Jego zbyt pochopne wybiegi wprowadzały dużo zamieszania na tyłach „Warty", a chwytom brak było tak charakterystycznej dotąd u tego gracza pewności.

Gra szybka i dość ostra wymagała dobrego arbitra, a tym niestety nie okazał się sędzia niedzielnego spotkania.

Skład drużyn: — „K. K. S." — Skromny, Wojciechowski, Walkowiak, Skowroński I, Tarka, Matuszak, Polka, Anioła, Atlasiński, Białas i Preja.

„Warta": Fontowicz, Weiss, Staniak (zamiast Dusika), Groński, Danielak, Witkowski, Podeszwa, Gendera, Nawrot (po raz pierwszy po dłuższej przerwie), Kaźmierczak i Smólski.

Przebieg meczu

Gra rozpoczyna się szeregiem ataków „Warty", z których jeden omal nie kończy się bramką, gdy po pięknej akcji napadu, piłka dostaje się pod nogi Nawrota, który jednak z kilku kroków strzela Skromnemu w ręce. W 6 min. „główka" Białasa mija o włos bramkę Fontowicza, a w chwilę potem on sam pięknie broni daleki strzał Anioły. Gra w tym okresie żywa i emocjonująca obfituje w zmienne sytuacje podbramkowe.

Od 15 min. zaznacza się przewaga „K. K. S."-u, który coraz częściej przesiaduje na polu karnym „zielonych". W 17 min. Fontowicz zbiera rzęsiste oklaski, gdy wybiera piłkę z pod nóg Białasa, ratując pewną bramkę, a w 3 min. później broni robinsonadą plasowany strzał Skowrońskiego I. W 26 min. po pięknej kombinacji napadu „K. K. S" prowadzi 1:0 po strzale Anioły z bliska nie do obrony. „Warta" na chwilę przechodzi do ofensywy, ale chaotycznie przeprowadzane akcje rwą się na polu karnym, względnie piłki padają łupem doskonałego bramkarza. Tymczasem w 34 min. jest już 2:0. Fontowicz łapie półgórną piłkę, ale traci ją, goni następnie, wybiegając z bramki i rzuca się pod nogi Polki, który ubiega go i podaje piłkę do Preji, a ten strzela nieuchronnie do pustej bramki. W 44 min. „główka Gendery z centry Smólskiego grzęźnie w rękach bramkarza.

Po przerwie już w 2 min. pada pierwszy punkt dla „Warty" po rzucie rożnym, bitym przez Smólskiego. W zamieszaniu podbramkowym noga obrońcy wpycha piłkę do bramki „K. K. S.". W 5 min. Gendera znajduje doskonałą okazję zdobycia bramki, ale nie dochodzi do strzału powstrzymywany rękoma przez obrońcę na polu karnym. Sędzia nie reaguje, co wywołuje burzę protestu na widowni. W 7 min. głowa Białasa jest „szybsza", aniżeli wyciągnięte ręce Fontowicza i „K. K. S." prowadzi 3:1. W 17 min. Gendera pięknie wysuwa prawoskrzydłowego Podeszwę, ale strzał tego ostatniego broni bramkarz. W 18 min. Gendera jest skuteczniejszy i strzela nieuchronnie do siatki 3:2. Błędne interwencje sędziego stają się coraz częstsze i atmosfera meczu pogarsza się z każdą minutą. W 20 min. bomba Anioły idzie ponad poprzeczkę, a w 22 min. urojony „spalony" psuje piękną akcję „zielonych" pod bramką „K. K. S."-u. W 27 min. sędzia z niewiadomych przyczyn usuwa z boiska Danielaka, publiczność wpada na boisko, mecz zostaje przerwany. Po podjęciu gry na nowo obie drużyny mają jeszcze niejednokrotnie okazję zmiany wyniku, ale jedynie Białas jest skutecznym strzelcem i „główką" zdobywa czwartą bramkę dla KKS-u, przyczym Fontowicz nie usiłował nawet interweniować.

W przedmeczu juniorzy „Warty" pokonali juniorów „Pogoni" 10:0 do przerwy 4:0.

W.M.K.S - Katowice bije Z.W.M. „Orkan" - Poznań 10:6

Po raz drugi, po wojnie, w Poznaniu, słyszeliśmy uderzenie gongu, a w ringu tym razem spotkały się drużyny: Wojewódzki Milicyjny Klub Sportowy z Katowic i Z. W M. „Orkan" Poznań. Drużyna gości wystąpiła w swym najsilniejszym składzie z Pisarskim, Grątkowskim i Moczko na czele. W drużynie gospodarczy walczyli młodzi zawodnicy, którzy przy dobrej opiece i systematycznym treningu mogą być w przyszłości poważnym konkurentem w tej gałęzi sportu.

Na specjalne wyróżnienie zasługuje walka Manecki contra Pela, w której jednego i drugiego cechuje szybkość wymiany ciosów, przy czym pierwszy wykazał ładną pracę nóg, a drugi zyskuje punkty za ładne uniki. W wadze półśredniej lewy sierp Bielskiego (W. M. K. S.), w 37-ej sekundzie, kładzie na deski Seka (Z. W. M.).

Nadprogramowa walka Chopel — Wyręblewski (obaj Z. W. M.) w wadze papierowej kończy się remisem.

Walki w poszczególnych wagach przedstawiają się następująco:

Waga musza: Górecki (W. M K. S.) pokonuje w trzecim starciu przez techniczne k. o. Żurka (Z. W. M.). Walka mało ciekawa, obaj walczą chaotycznie, przyczym Żurek odkrywa się, dając możność przeciwnikowi punktowania. Już w drugim starciu katowiczanin uzyskuje przewagę, a w trzecim poznaniak zostaje wypunktowany.

Waga kogucia: Roszkiewicz (Z. W. M.) po ładnej walce, wygrywa na punkty z Moczko (W. M. K. S.). Roszkiewicz walczy spokojnie, trzymając „prostymi", nerwowego przeciwnika, na odległość. Pierwsze dwa starcia, w których poznaniak ma przewagę, zadecydowały o jego zwycięstwie, mimo iż w trzecim przeważa Moczko.

Waga piórkowa: Różański (W. M. K. S.) — Wróblewski (Z. W. M.). Po dużej przewadze w dwóch starciach wygrywa w trzecim przez techniczne k. o. Różański.

Waga lekka: Nieznaczne zwycięstwo na punkty po nader ładnej walce odnosi Pela (Z. W. M.) nad Maneckim (W. M. K. S.). W pierwszych dwóch starciach, nie ma zwycięzcy, — walka wyrównana. Dopiero trzecie starcie przechyla szalę zwycięstwa na stronę Peli.

Waga półśrednia: Bielski (W. M. K. S.) — Sęk (Z. W. M.). Rozwiązanie tej walki następuje już w 37 sek. pierwszego starcia. Poznaniak wyprowadzając prawy sierp, sam otrzymuje lewym sierpem uderzenie w szczękę, po którym zostaje wyliczony.

Waga półśrednia: Grątkowski (W. M. K. S.) — Wolniakowski (Z. W. M.). Wolniakowski w pierwszym starciu atakuje, jednak napotyka na skuteczne contry opanowego Grątkowskiego. Drugie i trzecie starcie należy do Grątkowskiego, przez co wygrywa spotkanie.

Waga średnia: Strożyna (W. M. K. S.) — Dubisz (Z. W. M.). Walkę tą wygrywa Dubisz, który jest przez wszystkie trzy starcia w ofensywie. Strożyna, goniony po ringu, dąży do zwarcia, przyczym uderza nieczysto, za co otrzymuje ostrzeżenie.

Waga półciężka: Dalsze dwa punkty dla Katowic uzyskuje w wadze tej Pisarski (W. M. K. S.), nokautując już w pierwszym starciu Przybylskiego (Z. W. M.).

Sędzią w ringu był ob. Taliniak. Punktowali ob. ob. Urbaniak, Kowalski i Pieszak. Sekundantem drużyny gości był trener — Ulfing, sekundantem druyny Z. W. M. trener — Szydło. Organizatorom zawodów należy się słowo uznania.

Szymura zwycięża Niewadziła

W ramach festynu ludowego Milicji Obywatelskiej

W ramach festynu ludowego, urządzonego przez Milicję Obywatelską w Poznaniu na „Dziecińcu" przy Drodze Dębińskiej odbył się szereg imprez sportowych. Zapowiedziany przyjazd Pisarskiego, który miał stoczyć atrakcyjną walkę z Szymurą — nie doszedł do skutku, natomiast przeciwnikiem poznańczyka w ringu był w niedzielę bokser Łódzkiego Klubu Sportowego — Niewadził. Łodzianin zademonstrował nieprzeciętny poziom. Dysponuje bardzo silnym ciosem, a przy tym walczy odważnie i nieustępliwie. Walkę z Szymurą przegrał wprawdzie zdecydowanie, niemniej walory łodzianina wróżą mu niejeden sukces w przyszłości na ringu. Szymura przeważał zdecydowanie przez wszystkie trzy starcia i wygrał bezapelacyjnie.

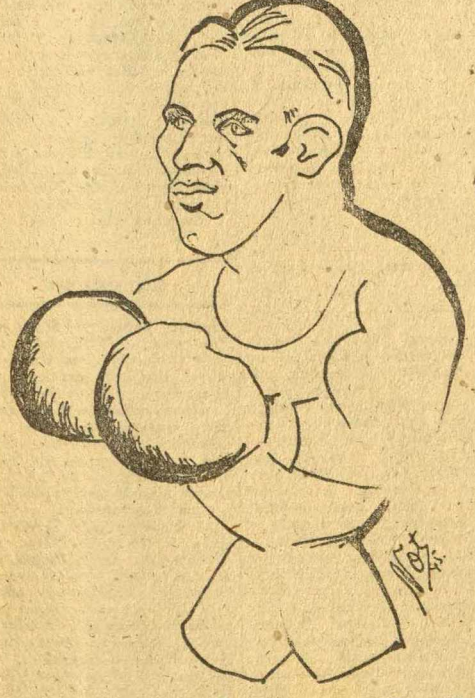

Szymura Rys. Not

Walka Szymury z Niewadziłem w wadze półciężkiej poprzedzona została spotkaniem w wadze lekkiej Peli (Z. W. M. Poznań) z Olejnikiem (KKS Łódź), zakończonym wynikiem remisowym. Walka ciekawa i na dobrym poziomie technicznym, remis odpowiada jej przebiegowi.

Z rozgrywek o mistrzostwo klasy A

O. M. „TUR" (Kalisz) — **Z. W. M.** (Kalisz) 8:1.

Klasy B

„Warta" II — K. K. S. II 8:0 (3:0).
K. K. S. II — „Dąb" II 4:2 (2:1).
„Warta" I jun. — „Pogoń" I jun. 10:1 (4:1).

Wyniki zawodów pływackich w Sołaczu

W niedzielę, dnia 26 bm. odbyły się na pływalni w Sołaczu zawody pływackie urządzane przez P. O. Z. P., w których zwyciężył Z. W. M. Poznań 94 pkt. przed R. K. S. „Sanem" 91 pkt. i „Wartą" 35 pkt.

Dużo emocji dał bieg 100 m styl. dowolnym panów, w którym sędziowie przyznali zwycięstwo Małeckiemu R. K. S. „San" (1.11.0) przed Sikorą Z. W. M. Poznań (1.11.0). Poza tym na wyróżnienie zasługują biegi sztafetowe 3×100 m styl. zmiennym oraz 5×50 m styl. dowolnym panów, które przyniosły sukces poznańskiej „Warcie".

Wyniki techniczne biegów były następujące:

100 m styl. dow. panów: 1. Małecki („San") 1.11.0; 2. Sikora (ZWM) 1.11.0; 3. Ratajczak („San") 1.14.5. **100 m styl. dow. pań:** 1. Kwiatkowska („San") 1.33.8; 2. Szelągiewicz (ZWM) 1.39.8; 3. Gorczewska R. („San") 1.40.4. **100 m styl. klas. panów:** 1. Jarecki (ZWM) 1.28.4; 2. Ratajczak (W) 1.30.9; 3. Ewicz („San") 1.32.4. **100 m styl. klas. pań:** 1. Rypińska (ZWM) 1.45.7; 2. Schulzówna („San") 1.57.4; 3. Lutostańska („San") 1.58.4. **100 m wznak panów:** 1. Owczarczak (W) 1.25.8; 2. Gorczewski („San") 1.33.5; 3. Gajewski (ZWM) 1.37.4. **100 m wznak pań:** Szelągiewicz (ZWM) 1.41.8; 2. Rypińska (ZWM) 1.55.5; 3. Kwiatkowska („San") 2.05.8. **Sztafeta 3×100 m styl. zmiennym:** 1. „Warta" 4.14.1; 2. Z. W. M. Poznań 4.18; 3. „San" 4.21.8. **Sztafeta 3×50 m styl. zmiennym pań:** 1. „San" 2.29.1; 2. Z. W. M. Poznań 2.49.2. **Sztafeta 5× 50 m styl. dowolnym panów:** 1. „Warta" 2.49.1; 2. Z. W. M. Poznań 2.54; „San" zdyskwalifikowany. **Skoki z trampoliny:** 1. Lesiński (ZWM) 37.64; 2. Gajewski (ZWM) 24.92; 3. Kanikowski („San") 21.14. **Skoki z wieży:** 1. Lesiński (ZWM) 25.62; 2. Kanikowski („San") 21; 3. Gajewski (ZWM) 20.64.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz piłki wodnej, kombinowanych zespołów złożonych z zawodników „Warty" i Z. W. M.-u. Zwyciężyła drużyna „Warty" w stosunku 3:1. Mecz piłki wodnej o mistrzostwo okręgu, pomiędzy drużynami R. K. S. „San" i „Wartą" nie odbył się z powodu niestawienia się drużyny „Sanu". Sędzia ob. Maciejewski przyznał zwycięstwo walkowerem (5:0) „Warcie".

Najbliższe igrzyska sportowe

W. K. S. (Gdańsk) — „Dąb".

W niedzielę, dnia 12 września br., odbędzie się na boisku „Warty" przy ul. Rolnej, ciekawe spotkanie piłkarskie pomiędzy W. K. S. Gdańsk a „Dębem", drużyną poznańską.

Skład reprezentacji na zawody Poznań — Śląsk

(kt.) Od kapitana PZOPN ob. Śmiglaka otrzymaliśmy skład reprezentacyjnej drużyny piłkarskiej Poznania, która rozegra najbliższe zawody z reprezentacją Śląska.

Jedenastka Poznania przedstawia się następująco: Skromny (KKS), rez. Toliński („Pogoń"), Weiss („Warta"), Twardowski („Admira"), rez. Walczak („Legia"), Groński („Warta"), Danielak („Warta"), Skowroński (KKS), rez. Tarka (KKS), Polka (KKS), Młynarek („Ostrowia"), Gendera („Warta"), Kaźmierczak („Warta"), Smólski („Warta"), rez. Białas (KKS).

KRONIKA POZNAŃSKA

Poznań, dnia 28 sierpnia 1945 r.
Kalendarz rzymsko-katolicki — Augustyna.
Kalendarz słowiański — Przedzisława.

Przydział nawozów dla Ośrodków Kultury Rolnej

Wojewódzka Izba Rolnicza komunikuje, że Ośrodki Kultury Rolnej otrzymały przydział nawozów azotowych w ilości po 100 kg na 1 ha pod ozime zboża uszlachetnione, które są przeznaczone dla rozpowszechnienia oryginalnych zbóż wśród rolników w roku następnym.

Kierownicy Ośrodków Kultury Rolnej winni natychmiast zgłosić się po odbiór przydzielonych nawozów do powiatowych Biur Rolnych wzgl. do powiatowych Spółdzielni rolniczo-handlowych, które otrzymały odpowiednie rozdzielniki.

Zgłaszający się po 20 września br. kierownicy mogą nie otrzymać nawozów, ponieważ zostaną one przydzielone innym Ośrodkom Kultury Rolnej wzgl. rolnikom, produkującym zboża nieelitarne.

Dożynki „radiowe"

W Suchym Lesie pod Poznaniem, na terenie administrowanego przez poznańską rozgłośnię Polskiego Radia majątku, odbyły się tradycyjne dożynki.

W miłej tej uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele świata kulturalnego i artystycznego Poznania. Do ofiarujących wieńce pracowników rolnych przemówił w serdecznych słowach dyrektor Polskiego Radia w Poznaniu por. Kostaszuk. Obrzęd dożynek zakończyła wspólna zabawa w miejscowym Domu Kultury. Tańce przeplatane były produkcjami artystycznymi w wykonaniu zespołu młodych talentów rozgłośni poznańskiej, artystki Teatru Polskiego J. Skubniewskiej, artystki Teatru Wielkiego M. Laskowskiej, prof. M. Obsta i St. Strugarka. Do tańca przygrywała orkiestra taneczna Polskiego Radia. Gospodarze w osobach dyrekcji i pracowników rozgłośni poznańskiej podejmowali gości z ujmującą serdecznością.

Nowy sposób regulacji ruchu ulicznego

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Poznaniu podaje do wiadomości, że z dniem 25 bm. wprowadza się na terenie miasta Poznania nowy sposób regulacji ruchu ulicznego.

Wojskowe odznaki w formie prostokąta z literą „R" noszone na rękawie, jak również chorągiewki żółte i czerwone są w oddziałach M. O. regulujących ruch zniesione.

Jednocześnie wprowadza się nowe odznaki, a mianowicie: białe mankiety sztywne z pierścieniem czerwonym w pośrodku noszone na rękawach.

Sposób regulowania: celem zatrzymania zbliżającego się od przodu pojazdu, milicjant podnosi lewą rękę pionowo w górę i wyciąga na całą długość dłoń, zwróconą do nadjeżdżającego pojazdu.

Gdy zbliżają się dwa pojazdy zbiegającymi i krzyżującymi się drogami a tylko jeden pojazd ma być zatrzymany, milicjant zwraca się twarzą do tego pojazdu, który ma być zatrzymany, dla wyraźnego zaznaczenia, że sygnał odnosi się właśnie do tego pojazdu.

Celem zatrzymania pojazdu, nadjeżdżającego od tyłu, milicjant wyciąga prawą rękę poziomo na wysokość ramienia wierzchem dłoni zwróconej do nadjeżdżającego pojazdu.

Celem wypuszczenia pojazdu zatrzymanego sygnałem „stój" milicjant wykonuje zwrot o 90 stopni w lewo lub w prawo i ręką bliższą daje pojazdowi znak, że może przejechać.

Dla przepuszczenia pojazdu przed sobą, milicjant robi ruch łukowy ręką przed tułowiem.

Zarządzenie podaje się szczególnej uwadze wszystkim kierowcom pojazdów mechanicznych, rowerzystom i woźnicom.

Kiedy będzie otwarta kryta pływalnia?

Zarząd Miejski st. m. Poznania przez swój Oddział Wychowania Fizycznego administruje urządzeniami sportowymi oraz zakładami użyteczności publicznej o charakterze przemysłowym, a więc: boiskami, pływalniami i łazienkami oraz dziecińcami.

Spośród 9-ciu boisk sportowych najwięcej wykorzystane jest boisko „Arena" przy al. Reymonta, gdzie prócz codziennych treningów odbywają się w niedziele i święta po 4 mecze piłki nożnej. Ogółem z boisk korzysta 19-cie klubów sportowych.

Największą frekwencją cieszy się pływalnia w Sołaczu, gdzie mimo prowizorycznych szatni, liczba kąpiących się przy słonecznej pogodzie dochodzi do 6 tysięcy osób, a w soboty i niedziele do 8 tysięcy. Jest ona także miejscem rozgrywek pływackich, miejscowych i międzymiastowych. Łazienki nad Wartą mimo pięknego położenia i dobrego wyposażenia budynku, nie znajdują zainteresowania i poparcia ze strony publiczności. Małą frekwencję można tłumaczyć trudnościami dojazdu oraz całkowitym zniszczeniem przeciwległej dzielnicy Rataj.

Upragniona przez miłośników sportu pływackiego pływalnia kryta jest w trakcie remontu i jeśli dostawa „pustaków" szklanych i koksu nie natrafi na poważniejsze przeszkody, to uruchomienia jej należy się spodziewać w listopadzie.

Do maksimum wykorzystane są łazienki ciepłe (wanny i natryski) przy ul. Przemysłowej i Słowackiego, gdzie przeciętna dzienna wynosi 450 kąpiących się.

Dzieci poznańskie korzystają z dziecińców miejskich. Pod kierownictwem instruktorek przeprowadzane są gry i zabawy, a w dni upalne dzieci mają możność pluskać się w „brodziance". Prócz tego korzystają z urządzeń zabawowych dziecińców jak: huśtawek, zjeżdżalni, krat i innych sprzętów sportowych. Ogółem liczba dzieci, korzystająca z urządzeń dochodzi do 8 tysięcy.

Innym dowodem troski o zdrowie dziatwy i młodzieży jest akcja kolonijna, dzięki której wysłano dotąd 9 i ½ tysiąca dzieci z miasta na wieś.

Repertuar teatrów poznańskich

Teatr Wielki

Wtorek, 28 bm., godz. 18-ta — „Rigoletto".
Środa, 29. bm., godz. 18-ta — „Krakowiacy i górale".

Teatr Polski

Wtorek, 28 bm., i środa, 29 bm., godz. 18-ta — „Ziemia oskarża".

Miejski Teatr Marionetek

Wtorek, 28 bm., godz. 16-ta — „Śpiąca królewna"; godz. 18-ta — „Kubuś wędrowiec" (cały dochód przeznaczony na „Opiekę Dworcową").
Środa, 29. bm., godz. 16-ta — „Śpiąca królewna".

Repertuar kin poznańskich

Apollo — Wielki walc — godz. 15.30, 17.45, 20; w niedzielę od godz. 13.15.

Jedność — Tęcza — godz. 16, 18, 20.

Polonia — Swastyka i szubienica — godz. 16, 18, 20.

Warta — Tęcza — godz. 15, 17, 19.

Wolność — Swastyka i szubienica — godz. 15, 17, 19.

„Kukułka" jutro o godzinie 18.30

wystąpi z premierą nowego programu Satyry — Humoru — Liryki — piosenki pt. „Dożynki Poznańskie". Szczegóły podamy w jutrzejszym komunikacie. Aby uniknąć dotychczasowego tłoku przy kasie wieczorem prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików w Kawiarni „As", Plac Wolności 4, i zakup biletów w księgarni Lecha Ulatowskiego, plac Gwarny (Mielżyńskiego) 20.

Program audycyj radiowych na środę, 29 bm.

6.45 Hymn i sygnał czasu z W-wy; 6.50 Dziennik poranny z W-wy; 7.05 Muzyka z płyt z W-wy; 7.43 Omówienie programu na dzień bieżący; 7.50 Muzyka poranna; 8.25 Wiadomości bieżące; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczek w opracowaniu Joanny Zapłatyńskiej; 8.40 Muzyka poranna; 9.00 Przerwa; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z W-wy; 12.00 Artykuł aktualny z W-wy; 12.10 Dziennik południowy z W-wy; 12.25 Koncert z W-wy; 12.40 Komunikaty i ogłoszenia z W-wy; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 13.05 Muzyka z płyt z W-wy; 13.15 Audycja dla dzieci z W-wy; 13.30 Audycja specjalna pt. „Jedziemy na Zachód" z W-wy; 13.50 Muzyka rozrywkowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Muzyka operetkowa; 15.40 Kącik przemysłowy; 15.50 Artykuł wstępny „Głosu Wielkopolskiego"; 16.00 Sztuka ludowa z W-wy; 16.15 Koncert muzyki lekkiej z W-wy; 16.40 Przegląd codzienny z W-wy; 16.45 Kącik Stronnictwa Demokratycznego; 17.00 Audycja wojskowa z W-wy; 17.15 „Portrety pisarzy" z W-wy; 17.30 Koncert z W-wy; 18.00 Felieton naukowy pt. „O uspołecznienie śmiechu" w opracowaniu Romana Kołonieckiego; 18.10 Pogadankę pt. „U progu nowego roku szkolnego" wygłosi red. Ewa Kudlińska; 18.20 Koncert z W-wy; 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin z W-wy; 19.00 Z życia Polonii Zagranicznej z W-wy; 19.05 „Z życia narodów słowiańskich" z W-wy; 19.15 Kącik Państw. Urzędu Repatriacyjnego; 19.25 Wiadomości z Ziem Zachodnich; 19.30 Artykuł polityczny z W-wy; 19.40 Dziennik wieczorny z W-wy; 19.55 „Pędzlem wyobraźni" z W-wy; 20.00 Koncert z W-wy; 20.45 Reportaż z W-wy; 21.00 Nadprogram; 21.10 Program na dzień następny; 21.15 Muzyka taneczna; 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego z W-wy; 23.10 Przegląd prasy zagranicznej z W-wy.

KOMUNIKATY

Osoba w b. podeszłym wieku — literatka — repatriantka prosi za pośrednictwem „Głosu Wielkopolskiego" — ze względu na niebezpieczną dla niej podróż koleją — o zabranie jej autem do Inowrocławia. Gotowość przysługi prosimy zgłosić w Redakcji „Głosu Wielkopolskiego".

Dyrekcja Publicznej Szkoły Dokształcającej Zawodowej Nr 1 przypomina mistrzom i pracodawcom o obowiązku zgłaszania terminatorów i podaje do wiadomości, że w dalszym ciągu przyjmuje zapisy uczniów rzemieślniczych terminujących w zawodach: metalowych, drzewnych, przyodziewczych, spożywczych, elektrotechnicznych, budowlanych, artystyczno-graficznych.

Zgłoszenia dokonują mistrzowie wzgl. firmy na specjalnych formularzach w sekretariacie szkoły przy ul. Działyńskich 4 od godz. 8—15-tej. Tam również uzyskać można formularze zgłoszeń.

Dyrekcja Państwowych Szkół Spółdzielczych w Poznaniu zawiadamia wszystkich posiadaczy świadectw okupacyjnych szkół spółdzielczych o konieczności ich zalegalizowania.

Zalegalizowanie to nastąpi po złożeniu przez zainteresowanych egzaminów uzupełniających z zakresu tych przedmiotów, których w danej szkole okupacyjnej nie było, albo które wykładano w niedostatecznym programie. Dotyczy to języka polskiego, matematyki, historii i geografii wraz z wiadomościami z przyrody. Podania o dopuszczenie do egzaminów należy składać w kancelarii Państwowych Szkół Spółdzielczych w Poznaniu, ul. Przebieg 7. Do podania należy dołączyć: świadectwo ze spółdzielczej szkoły okupacyjnej, własnoręcznie wypisany życiorys i oświadczenie w miejsce przysięgi o przynależności do narodu polskiego. Bliższych danych co do terminów egzaminów udzieli kancelaria szkół.

Koncerty popularne

orkiestry woj. komitetu Opieki Społ. pod dyr. **Floriana Ponieckiego**: w poniedziałki i czwartki od godz. 17-tej w Parku Wilsona — we wtorki i piątki od godz. 17-tej w Ogrodzie Zoologicznym.

Koncerty popularne orkiestry stoł. m. Poznania pod dyr. Sternalskiego od godz. 18—20-tej w środy w Parku Wilsona — w soboty w Ogrodzie Zoologicznym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. B. Pl. — Nie zamieścimy.
Ob. St. Sł. — Sprawę tę przy okazji omówimy.
Ob. G. M., Z. J. — Nie zamieścimy.
Ob. K. S. — W chwili obecnej artykułu nie zamieścimy — jeśli sytuacja nie zmieni się do października, być może wykorzystamy lub sami omówimy ten problem.
Ob. R. (2). — Prosimy porozumieć się z Redakcją w jakikolwiek czwartek (jest to dzień, w którym wypłacamy honoraria).
Wł. Sp. Starkowiec, Piątkowski. — Jak dowiadujemy się, Wielkopolska zostanie zaopatrzona w węgiel na okres zimowy. Jeśli chodzi o Poznań, zwracamy uwagę Obywatela na nr 170 „Głosu". W sprawie powstrzymania uboju krów na wsiach zamieściliśmy odpowiedni artykuł.
Anonim. — Możemy polemizować z ludźmi kulturalnymi i właśnie jak w liście napisano dżentelmeńskimi. Ponieważ autorowi brak kultury a o dżentelmeństwie nie ma pojęcia, list jego **powędrował do kosza.**
Zainteresowanym czytelnikom podajemy adres autora wspomnień z Guzen: Katowice, ul. Powstańców 2 m. 2.

W piątek, 24 sierpnia 1945, zasnęła w Panu po przebyciu kaźni hitlerowskiej w Żabikowie i Ravensbrück, opatrzona sakramentami św., moja ukochana córka nasza niezapomniana siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Aniela Kwiecińska

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj we wtorek, 28 sierpnia, o godz. 10,30 z kaplicy na cmentarzu w Górczynie.

Poznań, Dolsk, Śrem, ul. Małeckiego 14 m. 10.

W ciężkim smutku pogrążony ojciec z rodziną.

5290

W sobotę, dnia 25 sierpnia 1945 zmarł nagle, śp.

Stefan Przybysz

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, dnia 28 bm., przed południem w Głuszynie.

Daszewice, dnia 26 sierpnia 1945.

Krewnym uwiadomień się nie wysyła.

5337

BUDYNEK

wzgl. ubikacje fabryczne, nadające się na WYTWÓRNIĘ CHEMICZNĄ wydzierżawię lub kupię. — Zgłoszenia ulica Jarochowskiego 10, mieszkanie 8.

5133

Kupujemy

w każdej ilości

ziemniaki, ogórki i cebule

Wielkopolska Hurtownia Warzyw, Owoców

i wszelkich produktów rolnych

Centrala: Poznań, Wyspiańskiego 16 tel. 78-40, 64-37.

Oddziały: Gdańsk-Wrzeszcz, Katowice, Chorzów, Zielona Góra D/S., Gostynin (woj. warszawskie).

5261

Uczni

do magazynu i ekspedycji

samodzielnych monterów blacharzy

zaraz przyjmie

Brzeskiauto Poznań Jak. Wujka 8

5249

Kino

„BAŁTYK"

(dawn. „Stylowy")

Poznań, ul. Marsz. Focha 4

Kierownictwo kina zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że wypłaca premię za dostarczenie lub wskazanie miejsca złożenia krzeseł kinowych, które okupanci wynieśli ze sali i porozmieszczali po rozmaitych, trudnych do odszukania, schronach.

Informacje i zgłoszenia przyjmuje kierownictwo kina codziennie od godz. 10-ej do godz. 13-ej.

5291

H. CEGIELSKI S. A.

poszukuje dla swych pracowników **pokoi umeblowanych** jedno- i dwuosobowych na stałe lub na krótszy czas. Przejmie również **mieszkania**, w których jest do wykonania mniejszy remont.

Pośrednicy mile widziani.

Zgłoszenia prosimy kierować do Adm. Nieruchomości fy. H. Cegielski S. A., Górna Wilda 160."

k112

OBUWIE

znanej jakości polecają

Kazimierski, Bilanowski i Guzejko

obecnie w lokalu

THE GENTLEMAN

Poznań, ul. Paderewskiego 1 (Róg Szkolnej)

5271

Sanatoryjne Gimnazjum i Liceum Żeńskie im. św. Teresy w Rabce

przyjmuje do internatu dziewczynki od lat 7-miu. Zgłoszenia kierować:

Zofia Szczuka — Rabka.

5208

Lekarskie

Lekarz Gabriel Büttner przyjmuje ul. Słowackiego 21 m. 2, 17—19. 5209

Osobiste

Zochurek wróć! Kukusia tęskni. Mamusia. 5257

Wolne posady

Prawnik obeznany z ustawodawstwem wodnym może się natychmiast zgłosić. Uposażenie według VII—VIII grupy. Wojewódzki Urząd Ziemski w Poznaniu, plac Wolności 14. k 124

F-a „Stomil" w Poznaniu, ul. Starołęcka 18, przyjmie doświadczonego **mistrza elektryka**, obeznanego z instalacją na siłę i światło, oraz kilku **spawaczy, tokarzy** w metalu i **kreślarzy - konstruktorów** z dłuższą praktyką. Zgłoszenia w fabryce ul. Starołęcka 18. k 118

Wojewódzki Wydział Przemysłowy, Chełmońskiego 10, zaangażuje natychmiast kierownika referatu pracy i płacy i kierownika referatu kosztów własnych i cen. 5206

Formiarze, robotnicy potrzebni zaraz. J. Kopczyński i Sp. Poznań, Focha 127. 5226

Pomocnica domowa młodsza potrzebna. Focha 77 m. 8. 5213

Powiatowy Zarząd Drogowy w Międzychodzie przyjmie od zaraz: 1 technika drogowego, 2 drogomistrzów, 1 księgowego lub księgową — maszynistkę. Podanie z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisem świadectw, kierować do Starostwa Powiatowego, Powiatowy Zarząd Drogowy w Międzychodzie. 5215

„Młyn Parowy w Damasławku, pow. Wągrowiec, poszukuje **czeladnika młynarskiego** względnie **młynarza**". k 132

Blacharzy i dwóch uczni za dobrym wynagrodzeniem przyjmie zakład blacharski i instalacyjny. Poznań, Dolina 17. 5251

Kowale zaraz potrzebni. Fabryka wozów. Rybaki 4/6. 5252

Potrzebni: elektromechanik, spawacz, blacharz, stolarz, kowal i mechanik samodzielny. Fr. Bednorz, Stroma 25. 5266

Uczeń od zaraz. Skład żelaza. Nowy Tomyśl, Pl. Niepodległości 15. 5275

Do biura adwokackiego **potrzebni** maszynistka i biegły sekretarz. Zgłoszenia osobiste z papierami w dniach 28 i 29 sierpnia w godzinach od 16—17 w Poznaniu, Przecznica 2 m. 5. 5280

Chłopak do posyłek możliwie z rowerem potrzebny. Kwiaciarnia. Skrzypczak, Armii Czerwonej 1. 5282

Szuka posady

Zbożowiec — księgowy przyjmie kierownicze stanowisko za kaucją, najchętniej w Spółdzielni Rolniczej. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5052.

Biegła maszynistka przyjmie pracę od godz. 17-tej. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5221.

Szofer, długoletnia praktyka, poszukuje zaraz posady. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5235.

Szofer uczciwy z beznaganną przeszłością, długoletnią praktyką, szuka posady na osobowy lub ciężarowy. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5255.

Inteligentna poszukuje posady biurowej, gospodarstwo domowe, sklep itp. Referencje. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5273.

Nauka

Prywatne Koedukacyjne Kursy Handlowe Jaroszkiewicza, Pl. Wolności 2 — nowy kurs 3 września i 1 października. 5279

Stenografii polskiej indywidualnie udzielam. Śniadeckich 11 m. 14, front. 4931

Szkoła tańca Oli Antoszewskiej, ul. Poplińskich 5a. Zgłoszenia od 18—19. 5224

Kursy stenografii i pisania maszyną. Matejki 38 m. 12. 5243

Kursy tańców nowoczesnych, narodowych, akademicki rozpoczyna 1 IX zbiorowy 2-go. Szkoła baletmistrza Ignacego Szczurka, Zapisy od 15 — 19. Mielżyńskiego 5. 5283

Sprzedaże

Radioaparaty i sprzęt radiowy kupuje **Radiomechanika,** Poznań, Walki Młodych 25. 4632

Meble różne okazyjnie. Magazyn mebli Janiak, Rybaki 6. 4144

Fabrykom limoniad, cukierków, lodów polecam korzystnie olejki owocowe, esencje, aromaty, barwniki, wanilinę itp. — Mieczysław Jacyszyn, Kraków, Chocimska 19. 5095

Radioaparaty sprzedaje najtaniej **Radiomechanika,** Poznań, Walki Młodych 25. 4631

Rowerowe części. Kromczyński, Walki Młodych 47, podwórze, w pobliżu Kantaka. 4934

Maszyny do pisania i liczenia poleca Kochanowicz i Ska, plac Wolności 13. 671-2

Srebrny lis, mikroskop weterynaryjny, angielka gazowa, dywan tanio. Składowa 12 m. 8. 5076

Olejki owocowe, esencje, aromaty, barwniki do żywności poleca korzystnie — Mieczysław Jacyszyn, Kraków, Chocimska 19. 5099

Waga uchylna, ubranie męskie, piecyk łazienny, tanio. Składowa 12, m. 8. 5192

Cementu, wapna hydraulicznego dostarcza wagonowo Zjednoczenie Fabryk Cementu, Poznań, Dąbrowskiego 86 m. 8. 4184

OGŁOSZENIA DROBNE

przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 I ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Oliwę do rowerów, maszyn do szycia i centryfug, w butelkach poleca Wytwórnia Chemiczna „KOBRA". Poznań, Dąbrowskiego 83/85. Telefon 24-55. 5070

Ubranie wizyt. na wys. szczupł. figurę. Palto męskie na korp. figurę. Płaszczyki chłopc. 10—12 lat. Suknia brąz. kor. rozm. 46. Suknia czarna wieczorowa. Płaszcz damski rozm. 42. S. Kaczmarek, 27 Grudnia 12. 5216

Projektory dźwiękowe i nieme. FILMY 16 i 32 mm. dźwiękowe poleca w wielkim wyborze Radioton, Garncarska 1. 5217

Wiolonczelę tanio sprzedam. Grobla 6 m. 26 (Hirsch). 5220

Staw rybny za Górczynem wydam w dzierżawę. Oferty: „Gł. Wielkopolski" nr 5223.

Kredens mahoniowy, antyk, lustro fryzjerskie, szafa, szafka nocna. Mottego 8 m. 5. 5225

Centryfuga, wirówka. Walki Młodych 63 m. 5. 4996

Akordeon, płaszcz zimowy okazyjnie. Dąbrowskiego 45 m. 6. 5238

Sprzedam dywany, pomosty i dywaniki różnych wielkości, rolosy, story, firanki tiulowe i adamaszkowe, kapy tiulowe. Mickiewicza 7 m. 7. 5241

Wóz skrzynkowy na 1 konia. Winiarska 54. 5245

Biblioteka, biurko deb., 2 fotele plusz., łóżko dziec. żel. radio. Kraszewskiego 9a m. 3. 5263

Opony samochodowe „szesnastki" tanio. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5253.

Skrzynie większą ilość, różne rozmiary. Focha 50 m. 5. 5258

Szewską maszynę i inne narzędzia oraz meble z powodu likwidacji. Metelska, Górna Wilda 81 m. 2. 5259

Parcelę budowlaną, osiedle Poznań — Wielka Starołęka, sprzedam. Prąd elektryczny doprowadzony. Dojazd autobusem od Zielonych Ogródków. Informacji udziela popołudniu dwór Wielkiej Starołęki. 5260

Sprzedam rower i maszynę do szycia. Czesława 12 m. 6. 5262

Sprzedam motocykl 200 cm³. Zgłoszenia: Starołęka, ul. Forteczna 27 do godz. 13. 5276

Sprzedam domek, pokój, kuchnia, pralnia i chlew, murowane z ogródkiem w Poznaniu, Ławica wieś. Adres wskaże „Głos Wielkopolski" nr 5267.

Fortepian — Zakręt 14, I piętro od 8 — 18-tej. 5268

Szafa kuchenna, stół pingpongu, maszyna do liczenia. Focha 101 m. 4. 5269

Kitu 10 ctr., lepiku 8 beczek sprzedam. Informacje: Szamarzewskiego 28 m. 15. 5284

Bufet, kredens, bilard, patefon, futro damskie. Łąkowa 17 m. 5. 5287

Piece żelazne, szamotowane. Focha 130, wejście ul. Winklera. 5288

Meble — sprzedam starsze tanio, aparat fotograficzny. Promienista 74. 5289

Półbuciki nr 35, łóżeczko dziecięce. Dolna Wilda 32 m. 3. 5347

Kupna

Konie na rzeź kupuje stale. Rzeźnictwo Końskie W. Zgoła. Masztalarska 8. Tel. 20-20. 4423

Gumowane materiały kupuję każdą ilość. Zgłoszenia: M. Focha 175 m. 14, oficyna, od 14—18-tej. 4922

Bielskie materiały, podszewki, zakup — sprzedaż, **Trojanowski,** Walki Młodych 18. 5204

Heblarkę na drzewo, narzędzia ślusarskie i stolarskie. Chemiczna Fabryka, Dr Roman May, Luboń, Telefon Poznań 19-46. k 133

Parcelę oraz dom kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5233.

Krawatowe materiały kupuje **„Rokoko"**, Wytwórnia Krawatów. Poznań, Ogrodowa 4. 5234

Parcelę oparkanioną. Górczyn, Dębiec — poszukuję. Oferty: (cena) „Gł. Wielkopolski" nr 5236.

Sypialnie, kuchnie, jadalnie, różne inne meble używane — nowe, tylko **nowoczesne** mogą być zniszczone, kupuję Janiak. Rybaki 6. Magazyn Mebli. 5239

Aparat fotograf. małoobrazk. 24×36 z dalomierzem, światłomierz fotoelektr. samowyzwalacz (Autoknips). Oferty: 27 Grudnia 15 m. 18 (podwórze). 5240

Narzędzia lekarskie, opatrunki, artykuły gumowe kupuje Centrala Sanitarna, Aleje Marcinkowskiego 19, I ptr. 5247

Urządzenie do składu piekarskiego, ruszty, części do pieca piekarskiego. Oferty: Szamarzewskiego 22 m. 8. 5248

Zamiana

Radio 4 lampowe, prąd zmienny, zamienię na stały. Łąkowa 19, m. 6. 5042

Stołowy z zegarem, dębina, zamienię na gabinet męski. Oferty: „Gł. Wielkp." nr 5285.

Pieniądz

Kapitałem 200 tys. i więcej i współpracą przystąpi doświadczony kupiec - przemysłowiec do solidnego przedsiębiorstwa. Tylko poważne oferty: „Głos Wlkp." nr 5256.

Wolne lokale

Składnice do wynajęcia. Półwiejska 2. 5159

Pokoik wynajmę kolejarzowi. Oferty: „Gł. Wlkp." nr 5222.

Posiadam lokal handlowy, szukam wspólnika. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5270.

Szuka lokalu

Poszukujemy mieszkania 2—3 pokojowego, możliwie z meblami. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5039.

Poszukuję ubikacyj warsztatowych. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5183.

Adwokat poszukuje mieszkania. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5228.

Pokój umeblowany, centrum, zamienię na nieumeblowany z kuchnią. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5229.

1 — 3 pokoi z kuchnią, dam odszkodowanie ewtl. remont. Zgłoszenia: Skład obuwia, M. Focha 188a. 5244

Szukam 2—3—4 pokoi z kuchnią lub używanie, najchętniej śródmieście, odstępne, remont. Oferty: „Głos Wlkp." nr 5254.

Przyjmę stróżostwo za mieszkanie. Oferty: „Głos Wlkp." nr 5264.

„Bratnia Pomoc" Stowarzyszenie Studentek i Studentów Akademii Handlowej w Poznaniu poszukuje pomieszczeń dla swoich członków. Uprasza się zainteresowane osoby o pisemne lub ustne zgłaszanie wolnych pokoi z podaniem warunków do Zarządu Bratniej Pomocy SSS. AH., Poznań, Wały Zygmunta Starego 2/3, pokój nr 84 od godz. 12—14. 5218

Poszukuję składu, śródmieście. Walki Młodych, Gwarna, Dąbrowskiego, Focha, Dębiec, wynagrodzenie. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5232.

Pani szuka umeblowanego pokoju. Oferty „Głos Wielkopolski" nr 5205.

Zguby

Dokumenty osobiste na nazwisko Władysław Szablewski skradzione. Zwrot wynagrodzę. Ławica, ul. Beskidska 2. 5212

Skradzione dokumenty osobiste na nazwisko Celej Ryszard, ur. 15. 2. 1912 r. — unieważniam. 5237

Skradziony portfel z dokumentami na nazwisko Franciszka Waligórska, Dębiecka 52 m. 6 unieważniam. 5250

Poszukiwania

Kto udzieli informacji o moim mężu Andrzeju Karpińskim — st. sierż. 55 pp. z Rawicza, który znajdował się w więzieniu poznańskim na Młyńskiej do grudnia 1943 roku. Cecylia Karpińska, Rawicz, Rynek 34. 5089

Poszukuję narzeczonego Ludwika Zawieję z Pieszewa wywiezionego z więzienia Łodzi-Radogoszczy w styczniu br. do obozu w Niemczech. Janina Perzyńska, Leszno, ul. Kościuszki 2. 5105

Stroskana matka poszukuje syna **Piotra Górawskiego** z Niżniowa, pow. Tłumacz, woj. Stanisławowskie, syn Mikołaja i Tekli. Powołany w sierpniu 1944 do służby wojskowej z Niżniowa nie dał dotychczas żadnej wiadomości. Był prawdopodobnie przez czas krótki w Jarosławiu. Ewtl. wiadomości proszę skierować pod adr.: Tekla Górawska, Łęczno p. Miedzichowo, pow. Nowy-Tomyśl — Poznańskie. k 114

Wacław Krakowski, lat 47, aresztowany w Krakowie dn. 28. 7. 1944, jest poszukiwany przez żonę i siostry. Wiadomość adres: J. Stachowiak, Poznań, Łąkowa 18 m. 3, lub „Głos Wielkopolski" nr 4580.

Różne

„Radiofal", Zakład radiotechniczny, Poznań, Patrona Jackowskiego 52. 5014

Budowlane roboty wykonuje Jan Domeracki. Budowniczy. Dębińska 3d. 5231

Wykonuję prace murarskie wchodzące w zakres remontu. Oferty: „Głos Wielkopolski" nr 5246.

Pluskiew może się każdy pozbyć. Informacje: Skarbowa 7 m. 5. 5265

Zapowiedzi

Spis zapowiedzi nr 49/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. robotnik Łucjan Henryk Moryc, stanu wolnego, zamieszkały w Sierakowie, przed tym na przymusowych pracach w Niemczech, syn mistrza ceglarza, Stanisława Moryca i tegoż żony Anny Moryc z domu Bluszcz, zamieszkałych w Radzyminie, województwo Warszawskie; 2. bez zawodu, Kazimiera Pertek, stanu wolnego, zamieszkała w Sierakowie, przed tem na przymusowych pracach w Niemczech, córka niezamężnej Anny Pertek, zamieszkałej w Sierakowie, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Sierakowie i czasopiśmie: „Głosie Wielkopolskim". Sieraków, dnia 24 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zastępstwie) Drozdowski. k 126

Spis zapowiedzi nr 140/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. fryzjer Jan Gelbert, wdowiec, urodzony 8 sierpnia 1910 roku w Radomsku, zamieszkały w Pniewach, syn zmarłych małżonków Józefa Gelberta i Franciszki z domu Cichoń, ostatnio zamieszkałych w Radomsku; 2. fryzjerka Seweryna, Wiktoryna Forysiak, stanu wolnego, urodzona 30 października 1919 roku w Pniewach, zamieszkała w Pniewach, córka em. sierżanta W. P. Walentego Foryciaka i Magdaleny z domu Przybylak, zamieszkałych w Pniewach, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w Zarządzie Miejskim w Pniewach i jednorazowo w czasopiśmie: „Głos Wielkopolski". Pniewy, dnia 21 sierpnia 1945 roku. Urzędnik stanu cywilnego Białecki. k 131

Zapowiedzi 193/1945. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. Stanisław Wieczorek, robotnik, stanu wolnego, zamieszkały w Piekarach, powiatu Poznań, syn robotnika Michała Wieczorka i tegoż małżonki Antoniny z domu Bączyk, zamieszkałych w Piekarach, powiatu Poznań; 2. Monika Matuszewska, bez zawodu, stanu wolnego, zamieszkała w Jeziorkach, powiatu Poznań, córka robotnika, Szczepana Matuszewskiego i tegoż małżonki Magdaleny z domu Kaźmierczak, zamieszkałych w Jeziorkach, powiatu Poznań, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Gminnym Stęszew, Gromadzie Jeziorki i „Głosie Wielkopolskim". Stęszew, dnia 23 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego (w zastępstwie) Kaczmarek. 5242

Spis zapowiedzi Nr 120/45. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. podporucznik Wojsk Polskich Kołodziejski Stanisław, nieżonaty, zamieszkały w Śremie, Mickiewicza nr 53, 56 pułk artylerii, syn inżyniera Stanisława Kołodziejskiego, zmarłego i ostatnio zamieszkałego w Sosnowcu, woj. krakowskie, i jego żony Marii urodz. Białowąs, zamieszkałej w Gnieźnie, Dalki 32; 2. urzędniczka Władysława Zbrzeźniak, niezamężna, zamieszkała w Śremie, ul. Ogrodowa nr 11, poprzednio w Warszawie, córka przykrawacza Władysława Zbrzeźniaka, zmarłego i ostatnio zam. w Warszawie, i jego żony Anieli urodz. Patek, zamieszkałej w Warszawie — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Zarządzie Miejskim w Śremie oraz jednorazowo w gazecie „Głos Wielkopolski" w Poznaniu. Śrem, dnia 22 sierpnia 1945. Urzędnik stanu cywilnego (w zast.): Sroczyński. 5272

Urząd Stanu Cywilnego na obwód Miejski w Murowanej Goślinie. Nr 48. **Zapowiedź.** Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. rzeźnik Władysław Kotowski, stanu wolnego, z Murowanej Gośliny, poprzednio Neuwedel (Niemcy), syn rolnika Pawła Kotowskiego, zmarłego w Mur. Goślinie, i tegoż małżonki Marii z domu Marczyk, zamieszkałej w Mur. Goślinie; 2. bez zawodu Władysława Falińska, stanu wolnego, zamieszkała w Boduszewie, córka rolnika Kazimierza Falińskiego i tegoż małżonki Katarzyny z domu Jesiot, oboje zmarli w Boduszewie — chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi winno nastąpić w „Głosie Wielkop." w Poznaniu, Zarządzie Gminnym Murowana Goślina, Sołectwie Boduszewo i w Zarządzie Miejskim Mur. Goślina. Murowana Goślina, dnia 11 sierpnia 1945 r. Urzędnik stanu cywilnego. 5286

Urzędowe

Przetarg publiczny. Starostwo Powiatowe — Powiatowy Zarząd Drogowy — w Ostrowie Wlkp. rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie nowej powłoki tłuczniowej na drodze wojewódzkiej Nr 27 Ostrów — Rososzyca — Grabów na odcinku od km 0,0—1,0, na długości ca 1,0 km. Oferty wnieść należy do Starostwa Powiatowego — Powiatowego Zarządu Drogowego — w Ostrowie Wlkp., ul. Wrocławska nr 28, pokój 18, w zamkniętej i zalakowanej kopercie zaopatrzonej napisem: „Oferta na naprawę powłoki tłuczniowej". Do oferty należy dołączyć kwit Państwowej Kasy Skarbowej za opłacenie wadium w wysokości 3.000,— zł. Otwarcie ofert nastąpi dnia 3 września 1945 r. o godz. 10-tej w pokoju Nr 17. Z bliższymi warunkami zapoznać się można w Zarządzie Drogowym w Ostrowie, pokój Nr 18, gdzie też otrzymać można podkładki do ofert. Powiatowy Zarząd Drogowy zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienie przetargu. — **Powiatowy Zarząd Drogowy.** k 127

Administracja-ogłoszenia: Wyspiańskiego 10, I ptr., kolportaż: Bukowska 3. Telefon 78-64 — Adres Redakcji: Wyspiańskiego 10. I ptr. Konto PKO V-4400. Konto Banku Społem 25
Kolegium Redakcyjne przyjmuje w godzinach od 12-tej do 13-tej

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od godziny 11-tej do 14-tej
Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca
Tel. Red. 62-70 (nocne 17-28 i 61-37) — Tel. Dyr. Delegatury 64-75 — Tel. Kolportażu 78-64

Redaguje Kolegium. Wydawca Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik". Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha w Poznaniu K—1307